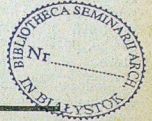


ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



"ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE"
Kosztuje:
rocznie 5 zł.
półrocznie 2 zł. 60 gr.
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZENI:
cała strona 100 zł.
wiersz milimetrów 50 gr.
między szpalami 30 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Dwudziesty sierpnia 1920 roku w Białymstoku.

Są dnie i chwile w życiu jednostek i narodów, których żadna siła wykreślić z pamięci nie zdoła. Do takich dni należy dwudziesty sierpnia 1920 roku w dziejach naszego miasta.

Piękny sierpniowy poranek, wstał nad murami zgnębionego, zdeptanego brutalną stopą bolszewicką sławego ognis grodu Branickich... Mieszkańcy jego w przeważnej części śpią, pogrążeni we śnie głębokim, by jak najdłużej odsunąć od siebie straszną rzeczywistość, by śnić przynajmniej o pięknej wolnej Ojczyźnie o dzielnym żołnierzu polskim co dzień i noc walczą z okrutnym najezdźcą. Leczą coś to? Jakies huk, jakies strzały rozlegają się w ciszy poranka budząc wszystkich z uśpienia...

Ulicy zaduniałoby od szybkiej jazdy jakby ktoś uciekał, krzyki i przelętność rozlegają się coraz bliżej... Odważniejsi wyglądają ostrożnie na ulicę i za chwilę z zapartym od wzruszenia oddechem wołają: „Bolszewicy uciekają!”. Tak, mijają szybko ostatnie postacie maruderów, spadają z ich ramion szynel, byle przedzie uciekać, bo dzielne wojsko polskie — garstka zaledwie coppersada, ale z takim impetem wpadła na ich kark, że wszyscy rzucili, byle uisć z życiem. Opuszcili miasto straszny najezdźca znacząc swe ślady krwią okrutnie zamordowanych niewinnie 16-u obywateli jego. Trzy tygodnie zaledwie panowali u nas, ale wydało się to nam wiekiem...

Nadto już mocno uczuliliśmy nad sobą knut bolszewicki kierownicy często ręką żydowską, zbyt wiele znieśliśmy szyskan, rewizji rabunkowych pod dozorem uzbrojonego w karabin „towarzysza” z Surazkiej, lub z Zamenhofa. Czasu było aż nadto, aby zrozumieć i poznać całą postawność bolszewizmu.

Zrozumieliśmy wszyscy, że bolszewizm to walka z Bogiem, z religią, to grób wszelkiej cnoty, wszelkiej uczciwości, to uprawniony bandytyzm, to jedna wielka krzywda niewinnych, to straszną potęgą i aże czele której stało cale piekło z

hasłem: precz z Bogiem, precz z religią, precz z cnotą, precz z własnością!... Niech żyje grzech, niech żyje komunizm!

Z jaką przeto radością witalismy dzielnego żołnierza polskiego, co krewią swoją obronił i wrócił nam wolność. Pełni dumy narodowej mówiliśmy: „Dzieln! Jesteśmy i mocni, nie przejdzie bolszewik wo trupie Polski na zachód, bynieś dalej swe strasliwe hasła, bynieś dalej swe pięknej i wzniosłej duszy polskiej ich trućizną”. O tak, bo nie inną przewidywał Ojczyznę odrodzoną nasz wieszcz Narodowy Krasinski, który widział Polskę jako przewodniczkę narodów ku cnotcie, prawdzie i piękności, bo: „Na ziemi być Polakiem — to żyć bosko i szlachetnie”. Jak strasne widmo odeszły od nas hordy bolszewickie, zagoliły się rany, trawą porosły mogiły obrońców Ojczyzny. Zdawaćby się powinno, że o tych strasznych chwilach matki i piastunki powinny śpiewać tylko piosenki swym dziełkom jak nęgdys o napadach dzikiego Tatarzyna, jak o tem co było, ale już minęło i nie wróciło...

Rzucmy tedy okiem z odległości lat 13-tu jakęśmy się umocnili przeciw temu wrogowi, jak dalece wzrosł w nas wstręt do jego hasel o ile przodujemy innym narodom naszymi pięknymi hasłami, a nadwyszysko uczynimy. Wszak mamy prawo ich użyć, skorośmy całą kulturą zachodnią w dniu 15 sierpnia 1920 roku morzem krwi obronili. Ze wstydem niestety najgłębszym musimy opuścić głowy, bo straszny jad bolszewizmu przeżarł już nas prawie nawskroś, nie już z siebie nie możemy dake pieknego, bo sami nie mamy. Jakże to — powie ktoś — bolszewików wypędziliśmy, któż tedy siebie ich hasła wśród nas? Niestety, my sami to czynimy! Pieniądz bolszewicki ma swych amatorów i u nas.

Miejsce naczelne w służbie bolszewizmu, a tym samym bezbożności i anarchii zajmują niestety nasza inteligencja, co odsunęła od kościoła i religii i świadomie lub nie-

świadomie podkopuje fundamenta naszego ładu wewnętrznego. Znamy te falangi karierowiczów, którzy postawili sobie za hasło: „Im wyższe stanowisko, tem dalej od kościoła”. Już tak się u nas utarło, że byłoby to nieprzyzwyczajone, a już napewno, służbowo szkodliwe i nieoljalnie wyższemu urzędnikowi bywać w kościele poza dniami „galowemi” albo mieć jakies znajomości z osobami szczerze katolickimi lub duchowieństwem albo, uchowaj Boże, wziąć udział w jakiejś pracy katolickiej — dajmy nam to pojsć na przedstawienie S.M.P., już o więcej niema co się kusić. Można było i uchodziło nędzemu urzędnicznie kilka lat temu otwarcie spełniać praktyki religijne, ale dziś gdy dzięki „dyplomacji” zdobyło się tytuł naczelnika, kierownika lub innego równie czcigodnego tytułu — dziś należy to przzenieść do wspomnień niedorzeczności dzieciństwa.

Znamy i te masy katolików z imienia, co wśród katolików bardzo dobrze mówią o kościele i religii, a wśród bezbożników slyną z największych bluźnierstw, z najplugawszych dopisów; to są ludzie tchórzliwi, którzyby chcieli ze wszystkimi być w zgodzie, choćby to nie zgadzało się z ich zdaniem. Z tych to powodów mamy tak szkodliwe jednostki wśród nauczycielstwa, co nie chcąc narazić się władzy, starannie ukrywają swe przekonania religijne natomiast jawnie sieją inderferentyzm religijny wśród młodzieży. Zawsze lepiej być „postępowym” niż „zacofanem” pod wpływem kleru.

Nasza inteligencja kieruje literaturą i pozał się Boże, jakiej to literatury doczekaliśmy się... Pornografja, dzieła kryminalne mają wydawców i nabywców, zato coraz więcej przetrwa prawdziwie pięknych — któż to zmienił tak bardzo smak w literaturze; niech odpowie nam inteligencja; nasi „bogowcy” i inni.

Co oglądamy w teatrach, w kinach? Co słyszymy przez radio? Co czytamy w codziennych brukowcach i wykwinnych „Wiadomościach Literackich”? Jakie rozmowy słyszymy w towarzystwie?

Kto temu wszystkiemu nadał to i koloroty niech odpowie nasza inteligencja, która wszędzie produkuje, wszędzie bierze udział tylko... nie w Akcji Katolickiej.

Wszyscy to mówią, że inteligencja rosyjska zgnubiła Rosję, pogrążyła w niewoli miliony — czy i my chcemy zasłużyć na ten zaszczyt. Ocknijmyż się w tym dniu pamiętnym na ten pamięć prawdziwe wniosło czynny całej inteligencji polskiej, bo któż to opróżnił ławy akademickie i szkoły średnie w roku 1920 jeśli nie latoresle naszej inteligencji, który pociągnął swym przykładem do obrony Ojczyzny, kto wogóle dał pęd ku odrodzeniu jej? Wszyscy się zgodzimy, że inteligencja, bo lud ciemny w miastach i po wsiach nie mógł się orientować w wypadkach dziejowych właśnie z powodu swej ciemnoty. O jakby to pięknie było, gdyby nasza inteligencja zespoliła się jednocią ideałów w służbie Bogu i Ojczyźnie, gdyby ofiarowała swe zdolności do pracy w Akcji Katolickiej. Niewątpliwie nastąpiłoby całkowite odrodzenie moralne wśród całego narodu.

Czas już najwyższy, bo iskry czerwonego wschodu wieją ku nam, czas już wyzwolić się z niewoli ducha bolszewizmu i bezbożnictwa czas już uprzytomnić jakim to wrogom służymy i dokąd dążymy, „bo na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie”.

Konsekracja Sufragana Pińskiego

J. E. Ks. Biskupa Karola Niemiry.

W dzień Wniebowzięcia N. M. P. 15 b. m. odbyła się w Pińsku uroczysta konsekracja pierwszego biskupa sufragana diecezji pińskiej, J. E. Ks. Dr. Karola Niemiry. Konsekratorami był miejscowy ordynariusz J. E. Ks. Biskup Bukraba, a współkonsekratorami IIEE. Ks. Biskupi Dembek i Tomczak.

Podczas konsekracji w prezbiterium miejsca zajęli m. in. J.E. Ks. Biskup Czarnecki, kapituła katedralna pińska, duchowieństwo, przedstawiciele władz oraz b. parafianie Ks. Biskupa Niemiry. Katedra była przepelniona.

Po konsekracji J.E. Ks. Biskup Niemira w otoczeniu Księży Biskupów i kapituły katedralnej udał się do grobu s. p. Ks. Biskupa Łozińskiego, gdzie trwał na gorącej modlitwie.

Podczas obiadu, jaki zorganizowano na cześć nowego Biskupa przemówienia wygłosili: Ks. Biskup Burkaba, starosta piński p. Bolhuk, ks. kanclerz Humnicki, o. prowincjał Machnicki od kolegium pińskiego zakonu jezuitów, o. Benvenuti od zakonu kapucynów, p. Jundził-Baliński od D.I.A.K., poseł Jakowicki, ks. kan. Giebartowski od grona profesorów i alumnów Seminarium Duchownego, ks. prof. Swirski, p. Zak imieniem b. parafian Ks. Biskupa, senator Baliński, major A. Bogusławski. Przy tej sposobności o. Anicet, kapucyn wygłosił kilka pięknych wierszy lańskich.

Depesze gratulacyjne nadesłał m. in. Ks. Kardynał Kakowski, Prymas Hlond niemal wszyscy Biskupi, dziekan i liczne osobistości i wiele instytucji.

Z życia katolickiego.

O naukę katechizmu we Włoszech. W ślad za świeżo odbytym kongresem krajowym do spraw popierania nauki katechizmu postanowiono w myśl zleczenia Ojca św. zorganizować we Włoszech jaknajczęściej podobne kongresy dzielnicowe. Na postanowienie to w niemałej mierze wpłynęły doświadczenia hiszpańskie, gdzie lud, nie dość gruntownie uświadomiony religijnie, stał się pastwą dla rozlicznych szkodników religijnych i politycznych. W stosunku we Włoszech są wprawdzie znacznie lepsze niż w Hiszpanii tem niemał jednak we wielu miejscach, zwłaszcza w niektórych okolicach Piemontu, od kilku lat zaobserwować można ozymką propagandę różnych sekt amerykańskich. Kontrakcję należy w każdym razie rozpocząć zawczasu.

Zanik wpływu socjalistycznych związków zawodowych w Austrii. Cyfry, ogłoszone przez socjalistycznego „Rocznik 1952” (Jahrbuch 1952), świadczą, że zanik wpływu czerwonych związków zawodowych w Austrii przyspiesza niepoahomowane tempo. W roku 1921 liczba członków tych związków wynosiła 1 milion 800 tys. w roku 1931 spadła do 585.000, a w roku 1952 zmniejszyła się jeszcze do 520.000. W tym samym czasie zwiększyły się i powściągnięte związki zawodowe, które musiałby bronić się przed czerwonym terrorem i dopiero wywalczać sobie prawo egzystencji, wykazywały następujące dane liczbowe: w roku 1921 — 73.737 członków, w roku 1951 — 108.420 i, w 1952 — 100.636. A zatem ubytek członków wyniósł u nich 7 proc., podczas gdy u marksistów prawie 11%.

W Indiach nie wolno zakładać poradni „Świadomości materijalnej.” Donoszą z Manalore: Magistrat miasta Karachi rozpatrywał wniosek założenia w mieście poradni świadomego macierzyństwa. Katolicy odrzucili rozpoczętą propagandę przeciwko wnioskowi. Petycje poszły do wydziału zdrowia i osób wpływowych wykazujące całą nieumiaralność projektu. Około 5000 egzemplarzy broszur płań jednego z wybitniejszych katolickich dydaktyków, oraz rozważane hindusom i muzułmanom, oraz rozważane w ksiózkach i księgarniach. Jedno-

czesnie dziennik lokalny poświęcił serię artykułów temu wnioskowi oświetlając go ze stanowiska medycyny i tłumacząc jego szkodliwość.

Wobec silnych protestów ze strony ludności i władz magistrat odrzucił wniosek jednogłośnie.

Najazd żydowskich nudystów na Pragę. Prasa tutejsza oskarża się, że wielu zbiegłych z Rzeszy niemieckiej emigrantów rozpoczęło szerzyć w Czechosłowacji zabronioną w Niemczech „kulturę nagosci”. Z kawiarni praskich wielu uciekinierów żydowskich zrobiło sobie ośrodki propagandy pornograficznej literatury i pornograficznych obrazków. Założyli oni towarzystwo popierania kultury nagosci, które zakupiło teren pokryty lasem, gdzie członkowie i goście stowarzyszenia mogą przebywać całkiem nago.

Prasa żyda surowych zarządzeń przeciwko tym „importowanym obyczajom”.

Przeciw pladze rozwodów. Na posiedzeniu amerykańskiego narodowego związku wychowawczego oświadczył C. E. Martin, przewodniczący stowarzyszenia adwokatów amerykańskich, że wśród wszystkich krajów Ameryki osiągnęła najwyższą cyfrę rozwodów. Dla zapobieżenia temu niezdrowemu objawowi C. E. Martin postawił wniosek, by rozwiedzionym zabroniono zawierania ponownych związków małżeńskich.

O prasę katolicką we Włoszech. Katolicka „Italia” zaznacza, że wiele włoskich prowincji kosztownych wyposażeń dzieli się już co do tego, by wyznaczono na jesień „tygodnie społeczne” dla za główny temat obrad problem: „Prasa katolicka, katolicka idea społeczna”. Inicjatywa w tym względzie wiąże się z wysuwaniem przez Stolicę Apostolską postulatów popierania i rozpowszechniania dzienników katolickich.

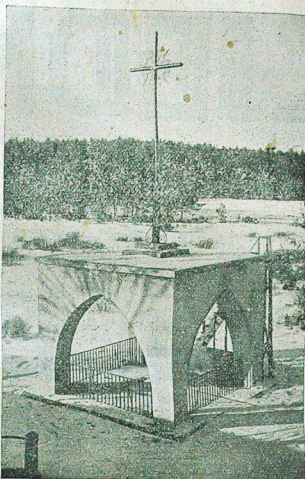
Z wojska do klasztoru. W Mediolanie odbyła się uroczystość złożenia ślubów zakonnych byłego oficera armii włoskiej de-ra Apuzzo, który wstąpił do klasztoru Karmelitów. Na uroczystości był obecny przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych, generałowie, członkowie sądu wojskowego oraz liczni wyżsi oficerowie.

Czytajcie „Zjednoczenie” Katolickie

Pierwszy węgierski katolicki uniwersytet wakacyjny.

Z inicjatyw węgierskiej Akcji katolickiej szereg profesorów państwowego uniwersytetu Pasmany i innych zakładów naukowych zorganizował ostatnio wyższe kursy filozoficzno-socjalne pod nazwą „Uniwersytet letniog”. Zadania tych kursów i zakres podejmowanych tam studiów przedstawił podczas inauguracji J.E.m. Ks. Prymas Węgier, arcybiskup dr. Seredi. Skoro odwrócenie się od Boga — mówił Ks. Kardynał — pociągnęło za sobą upadek nawet nauk świeckich, koniecznym staje się, by te zagadnienia, które następcza będą dzisiejsza, rozwijając w myśl wskazań nauki Chrystusowej. Dlatego też w programie uniwersytetu letniego przedewszystkiem uwzględnione będą aktualne zagadnienia teologii, historii i socjologii. Fakt zorganizowania tych kursów spotkał się z uznaniem społeczeństwa węgierskiego i rządu, czego wyrazem było goście powitania inauguracji przez węgierskiego ministra oświaty.

Do słuchania wykładów na „Uniwersytecie letnim” zapisało się w roku bieżącym zgórą 500 słuchaczy.



Pomnik 16 ofiar mordu bolszewickiego w 1920 r. wzniesiony na miejscu kazi w Działymstoku.

Podczas najazdu bolszewickiego w dn. 20.VIII.1920 r. na tem miejscu zostali zamordowani: 1) ks. Ryszard Knobelsdorf, proboszcz Zupran, 2) Bolesław Jarosławski — robotnik, 3) J. Grabca Hieronim i Feliks Ostrowscy ziemianie, 4) Józef Karłowicz — rolnik, 6) J. braciowski, 7) Akim Podolski — żołnierz, 8) Józef Zarzecki — policjant, 9) Zacharjusz Olejnik przodownik policji, 10) Mieczysław Falkowski ziemianin, 11) J. Opopowicz, 12) Stanisław Russ — rzemieślnik, 13) Karol Berent, 14) I. Firer, 15) major (nazwisko nieznane), 16) porucznik (nazwisko nieznane) Cześć ich pamięci!

Nieco o szkole

Nieustanne zmiany i fakty życia (codziennego) współczesnego, płyną coraz szerszym korytem. Przeszłość, terażniejszość, wybieganie w przyszłość, teoria i praktyka, potężniejsze tętno życia ludzkiego, wielkie rozgałęzienie działań wiedzy ludzkiej, tworzą dla mózgu materiał do każdego dnia rosnący, z którym jednostka musi sobie przeciwieć dać radę. Wymagania życia stawiają coraz trudniejsze zadania dla umysłu. W tem przyspieszonym tętnie życia ludzkiego szkoła zajmuje nader doniosłe stanowisko. Szkoła ma przygotować przyszłe pokolenie do życia, reformy życia. Hasła reformy wychowania, reformy szkoły, zostały już w części zrealizowane; a to w tym roku we wszystkich szkołach powszechnych będą obowiązywały nowe programy w I, II i V klasie.

Obecna reforma szkolna dokonana jest pod hasłem wychowania państwowo-obywatelskiego. O reformie decydowały nie tylko względy dydaktyczne, czy ustrojowo-formalne, ale przedewszystkiem założenia ideowe wychowawcze. Twórcom reformy chodziło o to, by pewne hasła i założenia ideowe przeniknęły programy w sposób logiczny i naturalny. Specialna komisja opracowała zaszereżowane podstawy wychowania, oparte na psychologicznych założeniach. Zadaniem komisji było ustalenie: 1) jakie pojęcia są możliwe do przyjęcia przez dzieci, 2) jakie drogi należy wprowadzać, ażeby harmonizować pojęcia z czynnym i wytworzać uczucia. Następnym etapem pracy było opracowanie zagadnień wychowawczych w związku z konkretnym przedmiotem nauczania. Stąd powstały wytyczne dla poszczególnych przedmiotów. Brano pod uwagę nie tylko wiek młodzieży i fazy rozwojowe, ale także to społeczne, narodowości i warunki kulturalne. Osią programu stało się — Polska i jej kultura.

Do wychowania religijnego przywiązują Ministerstwo należną i wielką wagę. Ministerstwo pragnie, ażeby religia na prawdę zajęła odpowiednie miejsce w wychowaniu. Nie chodzi tu może o zakres wiedzy, ale religijne życie i praktyki reli-

gijne powstające z wewnętrznej potrzeby. Chcąc więc wpływ życia religijnego spotęgować, Ministerstwo w projekcie swym ujęło nauczanie religii w nowym programie w 4 główne koncenty, a mianowicie

1-2	koncent dla 1 do 4 klasy
3	5 i 6 klasy
4	7 klasy

Nauczanie religii w I i 2 klasie ma uczniom dać możność poznania najprostszycych elementów wiary i moralności; przykładowo życia polskich dzieci, świętych i z własnych przeżyć. Ogólną zasadą jest, by dziećmi podawać materiały:

- 1) bez strachu, grozy, a na tem miłość
- 2) oparte na przykładach pozytywnych a nie negatywnych
- 3) stworzyć możliwości stosowania nauki w życiu praktycznym.

Opierając się na przykładach dziecięcych polskich świętych, sięgając zarazem do przeżyć własnych dzieci. Należy zwracać się do dzieci ich stylem jako im najbliższym a naukę ożywiać pieśniami religijnymi, układać księżeczki do nabożeństwa i obrazków.

Nauczanie religii w V klasie rozwija dalej dwa zasadnicze momenty religijnej wiary i zasady moralności oparte na systemie konkretnym. Jako pewnego rodzaju nowość, to uwzględnienie psychologiczne przesłanki dziecka w wieku 11—15 lat i pokwitania. Dziecko w tym okresie podlega pewnym zmianom, które przejawiają się zainteresowaniem podróży — chce się dotarć do tego świata, gdzie przeżywał ludzie starsi. Stąd nauczanie religii otrzymuje nieco odmienne tło. A więc to historyczno-kulturowe i całym realizm, przedg o nadaje dzieckom zmęczonym psychicznie głęboką wiarę i przekonanie w to, co jest przedmiotem nauki.

Program nowy podkreśla obowiązkowe czytanie pism religijnych. „Radość życia” niejższe uważa się profesora teologii. Należy zakładać kilka religijne i obowiązkowe uczęszczanie na nabożeństwa szkolne.

Naczelny wyśitek nauczania religii zdążył do dnia jasnego poglądu realnego na

wiat, opartego na życiu w duchu zasad religijnych. Religii nie należy uczyć pałacowo, ale wychować wewnętrznie i oswoić praktycznie. Przez cały program przewija się oś programowa t. j. Polska, i dzieje i stosunek do religii, jej dzieje i sukcesy cudownych. Metoda prowadząca—przemawianie. Barwnie i przelotnie, przenikając do środowisk. Nie moralizować, które jest bez znaczenia. Działać należy na wole—przez wzór Chrystusa—lekturę religijną, powieści i przykłady.

Powyższy projekt programu religii został przekazany komisji Episkopatu Polskiego do aprobacy.

W OBLICZU PRAWDY

Przed kilku dniami przeglądałem jeden z dzienników angielskich; między innymi wpada mi w oczy następująca kronika fińska z Tokio—stolicy Japonii: Z powodu rocznicy wstąpienia na tron Mikada katolicki arcybiskup Tokio odprawił, w katedrze rzymskiej nabożeństwo, na którym obecny był sam cesarz japoński wraz z licznym dworem i wielkim tłumem podanych. W dalszej części obszernego sprawozdania zaznaczono, że szczególnym naciskiem, że aczkolwiek cesarz i wszyscy jego dostojnicy są niewiernymi, jednak zachowanie się ich w kościele było pełne czci i szacunku.

W czasie Mszy św. prawie wszyscy obecni narówni z katolikami klekeli, kornie pochylili głowy, niektórzy stali w skromnej postawie obserwując z godnością nieznanie im obrzędy religijne.

A no, nie dziwne, Japończycy przecieci się z grzeszności oni przecieci w wejścia do świątyni pozostawiają sandały i wiecznikie ubranie bez względu na chłód dotkliwy, bo rozumują tak: jeśli jest niekaszane przez formy towarzyskie przy odzianym w stosunku do ludzi, to już najwzwyż niekaszane byłoby zachować się inaczej wobec Boga.

My również dbamy bardzo o formy towarzyskie, krytykujemy niemilostnie, który który im uchybiają, tylko my znamy podwójną grzeszność inną wobec ludzi inną wobec Boga...

Każdy z nas przy spotkaniu znajomego wita go uprzejmie i tem uniżenie, im wyżej owi bliźni od niego stoi, i Dzieci już od niemowlactwa uczymy tego zwyczaju.

Jakże inaczej postępujemy w stosunku do Boga... Wchodzi sobie ten lub ów do kościoła nie umie powitać Pana Zastępcę, a notując nie chce, aby nie zepsuć starannie utylizowany czupryny przez pochylenie głowy, aby nie narazić na najmniejszy szrank ubrania przez przykleśnięcie...

Będąc z wizytą u kogoś staramy się z nim prowadzić uprzejmą rozmowę, często prosimy o coś, a jak umiemy dziękować, a błogosławic — chyba nie gorzej od kwalifikowanych zebrań lub cyganów...

Do kościoła przychodzimy również na rozmowę z Bogiem nazywa się ona modlitwa. A mamy chyba i za to dziękować i o wiele prościej i za wiele przeproszać...

Jakże wielu znówu nie wie formalnie co to sobą zrobić w kościele — rozglądają się, szepczą, usmiechają, nie umiają korzystać z książecek, różańca.

Szczególnie gorszące jest zachowanie wielu podczas ślubu lub pogrzebu. Niechże zobaczą ludziska dorozki lub auta przed kościołem — wszystko biegnie naoslep przed duży ołtarz, nie myśląc nawet o przykleśnięciu, o oddaniu czci Bogu —

ależ oni przyszł w innym celu — wszystko obrzeki skrytykować, policzyć pary w ośrazek słubnym...

Za chwilę po ślubie ksiądz wychodzi z nabożeństwem nieraz, o wtedy całe rzesze, ciekawskich — opuszczają śpiesznie kościoł, bo przecie oni nie przyszł modlić się.

Kończąc wizytę lub sprawę z bliźnim nie zapominamy nigdy pożegnać się z nim, choćby o nas powiedzieliśmy gdybyśmy uchyliłi temu zwyczajowi...

Wychodząc z kościoła wielu o tem zapomina — ot zwyczajnie robi się zwrot w tył i wychodzi.

Na szczęście nie wszyscy są tak, niewychowani pod tym względem ale i za tych wysłid i hańba.

Jeśli kto nie umie zachować się w kościele niechże co rychlej poprosi o naukę a długo prosić nie będzie, bo chętni się znajdują, a kto umie i nie chce, niech zrozumie, że postępuje wprost nieładnie, bliźnim daje zł przykład a Boga znieważa.

Brat Sewern.

KRONIKA

Św. Roch ur. 1295 r. był synem zamężnych rodziców. W 20 roku życia został spakobierca znacznego majątku, który rozdał na różne cele pobożne, a sam w habicie pielgrzyma udał się do Rzymu.

Włochy nawiedzone były zaraza. Szpitale były pełne chorych. Św. Roch wszedł po miastach opiekował się chorem i wreszcie sam zachorował. Lekając się był wzięciem lekarstw, postanowił zamieszkać daleko za miastem, polecając siebie Bogu.

Opatrność sprawiła, że pies pewnego obywatela Gotarda zwił go chlebem, zabierającym codziennie z domu swego pana. Z tego powodu malarze zawsze umieszczają na obrazie św. Rocha psa.

Po powrocie do zdrowia św. Rocha o chlebie zebraćmy wyszły do rodzinne go miasta, lecz w drodze w m. Langwedacji został aresztowany i osadzony w więzieniu, będąc posadzony za śpiegwa. W więzieniu przeżył św. Roch 5 lat, gdzie zmarł 1527 r.

Św. Roch jest patronem od morowego powietrza i chorób, i odbiera wielką część w Polsce.

Na wystawie do Wilna. Izba Rolnicza w Białymstoku 17 b. m. zorganizowała pod protektoratem p. Wojewody Woj. Komitet Propagandy Lniarskiej Wystawy w Wilnie, która się odbędzie w dn. 27 b. m. Dowiadujemy się, że zostanie zorganizowana wycieczka z Białegostoku do Wilna na Targi Połnocne.

Białostocki Okręg Szkolny. Rozporządzeniem ministra W. R. i O. P. obwód białostocki obejmuje miasto Białystok oraz powiaty białostocki i wysokomazowiecki z siedzibą inspektora szkolnego w Białymstoku.

Budowa Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. W sal Urzędu Woj. odbyło się posiedzenie pod przewod. wicewojewody Michalowskiego, na którym uchwalono budowę Domu Ludowego im. Marsz. Piłsudskiego przyjął do wiadomości zatwierdzone Statut T-wa budowy Domu i jedomyślnie powołał na prezesa honorowego Komitetu Wojewode Zyndran-Kościałowski. W tajnym głosowaniu wybrano następujące władze komitetu: prezes wicewojewoda Michalowski, wiceprezes dr. Adam Piasecki, konsultowic: kom. rządowy Nowakowski, ks. dziekan Chodyko, dyr. inż. Riegert, prezes Sniezko, dr. Szymański, prof. Echenksi i prezes Wojnicz. Komisja Rewizyjna: prezes sądu okr. dr. Ostruzka, dyr. Anczakowski i dyr. Wierczok.

Budowa Domu Ludowego zostanie już wkrótce rozpoczęta, gdyż komisja techniczna zatwierdziła szczegółowy projekt budowy, przedstawiający wizerunek. Czynna.

Ruch ludowy w Białymstoku. Według statystycznych danych mających z 1-ym kwartałem b. r. notowano 249 żonów, z czego 150 mężczyzn i 119 kobiet.

W liczbę tej wyznania rz.-kat. zmarło 100 osób, ewangelickiego — 8, prawosławnego — 15 i możeżowego — 116.

W tymże czasie zarwało 202 małżeństw z czego 79 rz.-kat., 6 ewang., 9 praw., i 108 młd. Urodziło się 346 dzieci (191 chł. i 155 dziewcząt), w tem 173 rz.-kat., 1 ewang., 33 praw. i 159 młd. W liczbie urodzonych było 6 martwych.

Stan zdrowoty w Białymstoku.

Według danych statystycznych w ub. tygodniu w Białymstoku wydarzyło się 6 wypadków duru brzusznego, 3 płonicy, 2 błonicy, 1 dyzenterji. Zanotowano i zgon na gruźlicę. W tymże okresie przeżytych zostało 22 pokol oraz 45 osobom dokonano szczerpien przeciwtyfusowych.

Tania wycieczka do Gdyni organizuje się z Białegostoku przez koło białostockie Z.O.R. Koszta podróży w obie strony 26 zł. 60 gr. Wyjazd nastąpi 26 bm. o g. 13 m. 12, powrót 29 w nocy. Zgłoszenia zapisuje sekretarj, Legionowa 1.

Oznasz w sutannie. Otrzymujemy wiadomość, że na terenie powiatu wolkowskiego obecnie grasuje znany ozusz, podający się za księdza parata Jana Tarło-Tarłowskiego. W tych dniach odwiedził on Roś, Włpę i Wolkowsy, starając się wyłudzić pieniądze od księży na zmniejszenie cele dobroczynne.

Sprawa braci Hasbachów przed sądem. 14 sierpnia rozpatrywano w Sądzie Okręgowym sprawę ogłoszenia upadłości firmy „Hasbach” w Białymstoku.

Sąd rozpoznał wniosek wierzycieli o osadzenie w areszcie dla dłużników braci Artura i Waldemara Hasbachów. Pełnomocnik wierzycieli adwokat Dorozynski domagał się kategorycznego aresztowania.

Sąd Okręgowy wydał orzeczenie, oddalając wniosek o osadzenie w areszcie wyścigując kuratorem firmy p. Romana Wietzorka.

Zniżka cen picyzowa. Starosta grodzki ustalił następujące ceny picyzowa: Chleb razowy 22 grosze za klg., pytlowy 32 gr.

Podczas nadawania przez rozgłoszenie radjowa w ogrodzie miejskim „Kąćka Legna Młodziej” w d. 9 b. m. został spisany protokół na p. Henryka Sadowskiego za zakłócenie spokoju publicznego i noszenie odznaki „mieczyka”, nielegalnej organizacji O.W.P.

Ks. dr. St. Halko, dyrektor gimnazjum, ustalił zwłota państwową odznakę sportową a także odznak strzelecką.

Pomnik kpt. Skarżyńskiego, który przeleciał Atlantyk, stanął w Białymstoku o wylotu ulic Wolodyjowskiego i Szpitalnej.

Uczeń gimnazjum przed sądem. 17 b. m. stanął przed sądem Rachmiel Orłowski, uczeń gimnazjum hebrajskiego, który w ubiegłym maju chciał znieżyć czynnie prof. Eysymonta.

Główna ta sprawa miała przebieg następujący:

Dnia 25 maja, podczas egzaminów maturalnych, odbywających się w Państwowym Gimnazjum Żeńskim, przewodniczący komisji egzaminacyjnej, prof. Eysymont, usunął od egzaminu abiturjenta szkoły hebrajskiej, Rachmiela Orłowskiego, z powodu nieostojności się egzaminowanego do przepisów, obowiązujących podczas egzaminów.

Orłowski starał się uzyskać cofnięcie ryguru, zastosowanego wobec niego, jednakże bez skutku. Wybrał tedy inną drogę, mianowicie usłował znieżyć czynnie prof. Eysymonta, czemu przeskodził woźni szkolni.

Sąd skazał Rachmiela Orłowskiego na 5 miesięczny areszt, stojący okoliczności łagodzące. Najmniejsza kara w tym wypadku przewiduje 6 miesięcy więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

Taryfa taksówek i dorozek na terenie m. Białegostoku obowiązuje: Kurs taksówki w dzień od g. 6 zrana do g. 11 m. 30 wjeżdż. za pierwszy kilometr kosztuje 1 zł., a każdy następny 60 gr.

Kurs dorozki w śródmieściu tu 1,50, na dworzec 1,25, z dworca do miasta 1,50, a na cmentarz z powrotem 5 zł.

Niewodnica. 16 sierpnia nowy proboszcz ks. Piotr Niewiarowski w obecności ks. Dziekana objął pod zarząd parafję niewodnicką.

Białystok w ogrodach

Nikt się nie spodziewał, aby nasze sąsiednie zakłone i lasło konowat fabrycznych mogło się stać na wzór Zachodu miastem - ogrodem. A jednak stał się ten fakt dzięki wyłącznej inicjatywie i głębokim uczuciom estetycznym oraz oddaniem naszych potrzeb zdrowotnych naszego obecnego p. Wojewody, który zrozumiał potrzebę tak bardzo upragnionych większych bulwarów i ogrodów w śródmieściu przez ogół białostoczian.

Piękny park wojewódzki z wielkimi drzewami, co widzieli sławę Wersalu Podlaskiego, cudowne zabytki architektoniczne mogły podziwiać tylko nieliczni wybrańcy w których nie miał pojęcia niedejan urodzony białostoczianin, bo cuda je były pokazywane przeważnie wycieczkom.

Az oto nadszedł dzień, w którym runął mur, dzielący park wojewódzki od ulicy Legionowej, a zdziwiony obywatel Białegostoku uprzył przeczudne tawriki, barwnie kwiaty, wzdłuż drutych alei dzwonek park i jak w bajce zakłete mury pałacu Branickich.

Jakże długo dusiliśmy się w parku Józefa Poniatowskiego i z braku miejsca na ulicach miasta, aż tu nagle zjawia się możliwość odbywania długiego spaceru 5-odkloimem się jednocześnie od śródmieścia.

Wielką tedy wdzięczność czują wszyscy białostoczanie da swego troskliwego o zdrowie i przyjemność mieszkanców — Gospodarza.

W dalszym projekcie pana Wojewody jest wybudowanie w parku Ksienca Józefa reantru i domu ludowego imienia Marszałka Piłsudskiego.

Jeśli i ten projekt zostanie zrealizowany, tedy bardziej będziemy mogli się szczerzyć z dzieł naszego Gospodarza z ramienia państwa, który piekłyśmy nasze miasto produkując się potrzebom jego obywateli, niż mieszkający grodu Branickich swymi władcami, którzy tworząc cuda Wersalu Podlaskiego siebie jedynie mieli na względzie.

Doroczny kiermasz na św. Rocha

Jest u nas w Polsce zwyczaj, że kiedy większy odpust daje okazyjnie do kiermaszów. Najlichsza wtedy miściana zmienia się do niepoznania, zalane powodują straganów i bud jarmarcznych.

Ciągną tedy rzesze z dziesiąteją bodaj parafji aby nietylko dusze nakarmić odustem, ale i oczy napoić onem pięknościami ze straganów a dzieciom bodaj wianek obwarzanków lub cukierków za nieść.

W dziesiątą niedzielę taki odpust i kiermasz przypada w parafji św. Rocha. Piękny widok przedstawia obecnie całe wzgórze, zalane morzawie głów ludzich, a opasane wstęgami w kolorach straganów bo każdy katolik—białostoczianin uważa za święty obowiązek odwiedzić kościół św. Rocha, jak również ludność z dalszych okolic. Pewnie, że dziesiąta zaledwie część przekroczy bodaj próg szczerpłego kościołka, ale należy ocenić dobrą wolę. Nie omieszkająj tedy napłynąć całe fale zebrań z za dziesiątej góry, aby zerować na miłosierdziu ludzkiem. Należałoby tedy dać im gdzieś miejsce, aby nie przeszkadzał modlącym się, także zarządzić jakos, aby nie urzadzali w miścach nieodpowiednich libacyj ku ogólnemu zgorznowieniu.

Należy też spodziewać się, że nastój pięknego dnia nie zostanie zepsuty przez piątkę lub jakies burdy, jak to się często dzieje (dziękuję) na odustach.

Pożyteczna to rzecz odpust, piękna tradycja kiermasza, ale we wszystkim musi być roztropność i umiar.

POPERACJE PRASÉ KATOLICKÁ!

Nawrócenie i zgon posła japońskiego w Warszawie.

W poniedziałek dnia 14 b. m. o godzinie 1-szej zawiadomiono telefonicznie Jego Ekskcellencję Ks. Nuncjusza Marmagleggio, że poseł japoński ś. p. Hirokui Kawai złożył ciężką chorobę walczą już ze śmiercią. Nuncjusz Apostolski, którego składką łączący węzły przysiężni z chryzmytami w postać japońską, udzielił się natychmiast wraz ze swym adiutantem i sekretarzem do sanatorium w Otwocku, by odwiedzić chorego. Znalazł go w wielkiem niebezpieczeństwie życia, lecz przy zachowaniu zupełnej świadomości. W toku rozmowy, w której poruszano sprawy religijne, ś. p. poseł oświadczył gotowość przyjęcia Chrztu św., którego zaraz udzielił Ks. Nuncjusz, nadając mu imię Franciszka.

Po Chrztu św., kiedy Nuncjusz zęgnął się ze swym ujemianym przyjacielem, który podobnie jak i on, był rodzimym, przeszedł na łono Kościoła katolickiego, ś. p. poseł Kawai wyraził swą wielką radość i pokój ducha. Cieszył się niezmiernie, że został katolikiem, przespisał otaczających go za wszystko, cokolwiek złego uczynił i utracił w imię Pana i świętego.

O godzinie 8-jej wieczorem tego dnia ś. p. poseł Kawai już nie żył. Trumne z ciałem przewieziono do siedziby poselstwa przy ulicy Fokals, skąd dnia 17-ym b. m. o godz. 11.15 złożył eksportowano do kościoła św. Krzyża. Nabożeństwo żałobne odbyło się w tym samym dniu o g. 11.45, poczem kondukt wyruszył r. m. cmentarz Powązkowski.

S. p. poseł Kawai cieszył wielkiem uznaniem i sympatją tak w kołach dyplomatycznych jak i w towarzyskiej Warszawskiej.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej z całej Polski na zlocie w Piekarach Wielkich na Śląsku.

Związek S. M. P. diecezji katowickiej urządził w dniach od 11 do 15 b. m. swój doroczny zlot druchem w Piekarach Wielkich, zapraszając nań S. M. P. żeńskie z całej Polski. Przybyły tedy do Piekar druchny ze wszystkich odległych nawet zakątków naszej Ojczyzny w liczbie około 7000, nie licząc sędziów i gości, którzy przeszło 1000. Z druchmami przybyły panie z patronatu i księża patronowie których tu naliczono blisko 250.

W Szarżu i Piekarach odzobiono okna wizerunkami Matki Boskiej Piekarskiej oraz portretami króla Jana Trzeciego, bo w ten zlot piekarski m. in. na celu uczczenia 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia, gdyż Sobieski idąc pod Wiedeń, zatrzymał się z hufcami w Piekarach i tu się modlił przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc o zwycięstwo. Z domów powiewają sztandary o barwach papieża i narodowych, Wybudowano świątyni brant powitalnych z odpowiedniami napisami oraz wspaniałą bramę triumfalną tuż przy kościele, ozdobioną figurą Sobieskiego na koniu z napisem „250“.

Pierwszy dzień zlotu upłynął pod znamiem sportu. Drugiego dnia w sobotę przybył na zlot J. E. Ks. Biskup Adamski, przywózca relikwie św. Stanisława Kostki, Jego Ekskcellencja odprawił Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej, przed którym modlił się Sobieski. Po nabożeństwie prezes Rady Związkowej S. M. P. śląskiej, tutejszy proboszcz, ks. prałat Wawrzyniec Pucher dokonał otwarcia zlotu, poczem przemówienia wygłosił J. E. Ks. Biskup, reprezentant wojewody Grażyńskiego, p. wicehrabia Zajęzowski i inni. Referat o wyprawie Sobieskiego pod Wiedeń miała p. Dmochowska. Następnie odbywały się z dniochem Ks. Biskupa ob-

radę w sekcjach, jak w sekcji wychowania religijnego, oświatowej, społeczno-zawodowej, i sekcji artystycznej, z Muzycznym.

A w godzinach popołudniowych ruszył wspaniały pochód druchem na spiacę się tuż nad granicą Kościoła Wyzwolenia dla upamiętnienia 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia. Na Kopcu delegacje Związków złożyły przywitanie ze sobą grudki ziemi, manifestując w ten sposób nierozdzielne zespołnienie Śląska z Matką Wioezorem, po obchodach kalwaryjskich i kazuani ks. prał. Tromballi, odbyła się przepiękna procesja ze świecami, trwająca przeszło godzinę, rozciągnięta na długiej przestrzeni, zakończona w kościele błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Ostatniego dnia w niedzielę, defiladę przyjął J. E. Ks. Prymas Hlond wraz z J. E. Biskupem Adamskim, poczem ruszyła procesja z Cudownym obrazem z kościoła na Kłwiarę, gdzie ks. Kardynał celebrował sumie pontyfikalną a kazanie wygłosił ks. prał. Bromboszcz z Myslowic.

Popołudniu na boisku w Szarżu miały miejsce dozynki śląskie oraz występy druchem.

Zlot piekarski odbył się w wielkim porządku, wykazał wielkie wyrobienie organizacyjne. Było to zbratanie się młodzieży z całej Polski, S. M. P., wychowane karicie, zmanifestowały, że swoje szczęście i szczęście Ojczyzny budują na zasadach Chrystusowych. Była to więc manifestacja religijno-narodowa, bezinteresowna, wzniosła i olbrzymia.

Odezwą

Biskupów Grecko-Katolickich.

Episkopat grecko-katolicki Małopolski Wschodniej wydał następującą odezwę:

„Ukrainski Episkopat grecko-katolicki Halickiej Prowincji Kościelnej w sprawie wypadków na Wielkiej Ukrainie do wszystkich ludzi dobrej woli. Ukraina w konwulsjach przedśmiertnych. Ludność wymiera śmiercią głodową. Zdudowany na niesprawiedliwości, oszustwie, bezbożnictwie, deprawacji — ludzerczy system karnizacji państwowego doprowadził bogatą do niedożywienia Wielką Ukrainę do przedzielnia tyla Głowa Kościoła katolickiego, Ojciec św. Papież Pius XI, energicznie protestował przeciwko wszystkiemu, co w bolszewizmie sprzeczne z chrześcijaństwem. Bogiem i naturą ludzką, przestrażając przed strasznymi konsekwencjami takich zbrodni całej świat katolicki, a wraz z nim i myślny się dołączyli do tego protestu. Dziś widzimy skutki postępowania bolszewików: poleżenie z dnien każdem staje się straszniejsze. Wobec takich zbrodni nie miejnie natura ludzka, krew ścina się w żyłach. Bezsilni, by okazać jakikolwiek pomoc materialną konającym braciom, wzywamy naszych, by modlitwą, postem, żałobą powszechną, ofiarami i wszelkimi możliwymi dobrymi uczynkami życia chrześcijańskiego błagali pomocy z nieba, gdy na ziemi niema żadnej nadziei na pomoc ludzką. Przed światłem całymż protestujemy przeciwko przesładowaniu malarczukich, słabych i niewynnych, gnębielczy zaś oskarżymy przed Sądem Najwyższym.

Krew robotników, którzy w głodzie oraz czarnym Ukrainy, wyzwa o pomstę do nieba, głosy głołogólnych zniżywały doszedł do Pana Saaboth.

„Wszystkich chrześcijan całego świata, wszystkich wierzących w Boga, szczenieli — wszystkich robotników i włościan, a przedewszystkiem wszystkich rodaków naszych prosimy przylgnąć się do tego głosu protestu i bólu i roznieść go w jak najdalej kraje świata. Wszystkie radostacje prosimy roznieść nasz głos p. obcych światłecie: może dojdzie do ubogich konających z głodu włościan. Niech przed strasną przysięgą, wśród okrutnych cierpień głodu będzie bodaj mała pociecha.

ze bracia ich wiedzieli o strasznym losie, bólei nad nimi, cierpieli i modlili się za nich.

A wy cierpiący, głodujący i konający bracia nazywajcie Miłostiwym Bogu! Zbawicie nazywajcie Jezusa Chrystusa. Nie cierpiecie meki! — przyjmijcie je za grzechy swoje, za grzechy całego narodu i powierzajcie za Jezusem Chrystusem: „Niech będzie Wola Twoja, Ojciec, któryś na Niebieszczach“. Śmierć dla woli Bożej przyjęta jest świętą ofiarą, która z ofiarą Jezusa Chrystusa — zwycięża przyniesie nam Królestwo Niebieskie, a narodowi całemu zbawienie“.

Ku uwadze rodziców!

Wakacje letnie mają się ku końcowi. Podkreślamy tu otwierając się na przyjęcie licznych reszek dziatwy polskiej, by mogła tam dłużej do dnia, rok po roku los własny wykuwać. Ale, jak los?

Kończąc po raz setny zastanawiają się, gdzie umieścić dziecko, w jakim kierunku kształcić, by naprawde mogło korzystać z tych nauk, które ma odebrać w szkole — w dalszym życiu. Szkoła tylko, że zbyt mało rodziców zastanawia się nad tem, bo aż dołdaj jeszcze panuje u nas owczy przedział dążeń do gimnazjum, bez względu na ich zdolności, stan zamozniejsz rodziców. Sąd też rosna reszecz coraz liczniejsze tych, którym „nigdy jako nie powiodło się złożyć“ matury, bo stały stan umysłowy lub zwykłe lenistwo stawały na przeszkodzie. Nie imiejcie reszecz za ten życzliwy, co otrzymał, mał naturalnie ale na dalsze studjum już zdobyć nie mogli. Żyć trzeba — iże tedy taki maturzysta świeżo upieczony do biur i urzędów szukać jakiejkolwiek posady — wszędzie spotyka się z odmową — i tak przybwa nowy inteligent bezrobotny, nowy ciężar państwa i społeczeństwa. Przybwa nowy typ wykołeciana cywelowego, bo właściwie sobie pracy nie może znaleźć, a wzięć się za rzemiosło jakiegoś — wystyd. Każdyby powiedział: „Potrzeba było aż gimnazjum kończyć, ażby zostali mierzonymi rzemieślnikami!“

„Nie zachodzie — inaczej prężba na to. W krajach bogatszych bardzo często posiadają wykształcenie gimnazjalne szewcy, krawcy, rolnicy na kilku mowach, a przecież nie wyrzekają się swych zajęć, tylko korzystając z wiedzy owojnicy pracują. Dlaczego nie to imod by i u nas każdy kończył koniecznie gimnazjum, a potem szedł do rzemiosła. Sa krótsze i prosto do celu prowadzące drogi.

Kierujemy nasze dżelce do szkół zawodowych wedle ich zdolności a przyszłość będą miały zapewnioną. Dziś oduczamy ogromną nadprodukcję inteligencji umysłowej a kompletny brak fachowców, a jeśli i są, to napewno nie Polacy, ale jaski element napływowy, obcy nam, albo nasze pasażyty — żydzi. Nas kurczący się przemysł i handel nie wejdzie na lepsze tory, póki nie wejdą do każdej placówki gospodarczej dobrać Polacy — fachowcy którzy będą dąbi o napalenie nie tylko własnej kieszeni, ale i skarb państwa.

W jakie przeważające części handlu i przemysłu znalazł się w naszym mieście w rękach żydowskich — ze świecą znaleźć nas np. sklepu z materiałami i naczyntami wyrobionymi w wschodnich białychy — chrześcijan niema. A cóż mówić o większych wytwórniach i fabrykach — wszystko to obca własność i obcy personel nadzorczy — woly robocze natomiast rekrutują się z Polaków.

Dłacząc jak jest, bo my Polacy nie przewyżczyliśmy dotąd względu do handlu i przemysłu, a stad reszecz bezrobotny inteligentów, co wystydą się jać się samej pracy prócz pisanja przy biurku. Rodziciele, weźcie to pod uwagę — kierujcie dzieci do handlu i przemysłu, bo tu pole szerokie do działania.

Archiidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wlinie rozesał do Zarządów Parafialnych Akcji Katolickiej na ręce PPWWXX Asystentów Kosciejnych Archidiecejalny Wsienkowski.

OKOŁNIK

W sprawie 250-jej rocznicy odsieczy Wiednia.

Dnia 12 września r. b. mija 250 lat o chwili, gdy król polski Jan III Sobieski jako król naczelny wódz zastępów wojska polskiego i cesarskiego, składającego się z Niemców, Włochów, Francuzów i t. d. odniósł wielokrotnie zwycięstwo nad Turkami, zgrającymi wówczas całe Europie. Zwycięstwo jest także wspaniałym pierwszym rzędzie zwycięstwem chrześcijaństwa nad barbarzyństwem poganiskim i od zwycięstwa tego zalesało oceanu Europy i całej kultury europejskiej. Jest to niezaprzeczalny fakt, którego nie wolno pomijać, przynajmniej pamięnieszco. Dzień Wiednia jest także wspaniałym zwycięstwem oręza polskiego, które przewodził geniusz króla Jana III. Falek ten wobec całego świata podnosi nietykły Polska, lecz także beznany narodu, każ de państwo.

Da uczczenia tej wielokomitej rocznicy z woli J. E. Ks. Arcybiskupa Rotunda da Jabrzykowskiego, Metropolity Wlińskiego odbęda się uroczystości w niedzielę, dnia 10 września r. b., na terenie całej archidiecezji naszej. Wszystkie organizacje Akcji Katolickiej pod kierownictwem Zarządów Parafialnych Akcji Katolickiej i PPWWXX, Asystentów Kosciejnych powinny udzielić wszelkich starań, by odpowiednio uczcić Rocznicę Wiednia.

Program uroczystości powinien uwzględnić następujące momenty:
1) Nabożeństwo, na którym powinny być obecne wszystkie organizacje Akcji Katolickiej i organizacje religijne w skłuzku organizacyjnym. Na nabożeństwo, jeśli zaprosić wszystkie organizacje społeczne, na granice katolickich stowarzyszeń przedstawicieli wszystkich wiary.

2) Kazanie — na temat: „Rocznicę Odsieczy Wiedniańskiej jako hasła do walki z nowoczesnym poganstwem“.
3) Wielkie zebranie, najlepiej na placu pod gołębem. Zebranie powinno składać się z zagajenia — zagań Zarządu Parafialnego A. K. lub inny członek A. K.; 2) ze śpiewu chóralnego; 3) z krótkiego odczytu o znaczeniu Odsieczy Wiedniańskiej; 4) z deklaracji okolicznościowych 5) ze śpiewu gromadnego „My ściana Boga“.
4) Przedstawienie okolicznościowe, które można urządzić przed S. M. P. żeńskie, istnieje bowiem specjalna na ten cel przygotowana sztuczka sceniczna którą bardzo łatwo wystawić, p. t. „Jak kto może“ — Amny Fischerówny — cena 50 groszy.

Materiały do urzędzenia obchodu rocznicy. Da ułatwienia urzędzenia Obchodu następujące wydawnictwa:

- 1) Do odczytu jako materiał — broszura „Wielka Odsiecz Wiednia“ — opowiadanie o królu Janie III, Karola Szajnochy, cena 70 groszy.
- 2) Calkowity materiał do urzędzenia zebrania jest zawarty:
1) W N-rze 32 Biblioteki Wzornictwovej, wydanej przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu, p. t. „Przedmuru Chrześcijaństwa“, cena 2 zł.
- 2) Jak urządzić obchód Odsieczy Wiednia“, cena 2 zł.

W tych broszurkach jest zawarty gromadny odczyt, okolicznościowe deklaracje, teksty do śpiewu, a nawet w broszurce „Jak urządzić obchód Odsieczy Wiednia“.

III) Materiał na przedstawienie da ze spisu żeńskiego p. t. „Jak kto może“, Amny Fischerówny, cena 50 groszy. Wydawnictwa te można dostać w Archidiecejalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Wlinie, ul. Metropolitalna 1 lub w księgarni św. Wojciecha, ul. Dominikańska 10.